№ 98. — Rok 1849.

Sroda, 2 Maja.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. *Gieszkowskiego* przy Ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na *Gazetę Krakowską* wynosi Złp. 16 gr. 24.— Miesięczna Złp. 6.— Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Armia Węgierska.

Węgrzy zobowiązani byli dostawiać dla armii cesarsko-austryackiéj 15 pułków piechoty, w stanie zupełnym 60,000 ludzi i 12 pułków huzarów, każdy po 18,000 koni: Siedmiogród dostarczał 5 pułków piechoty, pomiędzy któremi trzy wołoskich a dwa szeklerskich huzarów, każdy po 3,000 ludzi. Do tego wojska liniowego należy policzyć 16 pułków granicznéj piechoty i jeden pułk konnicy, co czyni razem z rezerwami 80,000 żołnierzy.

Cała ta armia pobierała żołd z Węgierskiego skarbu. — Lecz jeszcze oprócz tych regularnych korpusów, w czasie wojny tworzyło ogromną siłę tak zwano *powstanie węgierskie*, (insurrekcya) organizująca się z własnych funduszów. Składała je sama doborowa szlachta, stanowiąc landwerę, czyli obronę krajową. Ta to sama *insurrekcya* uratowała Maryą Teresę, i wojsko, które armią Fryderyka IIgo wyrzuciło z Morawy, składało się z tych samych *szlacheckich powstańców.* Ostatnie ruszenie, które stanęło r. 1809 pod bronią, wynosiło 18,000 huzarów i 22,000 piechoty. Prawo przepisuje, iż wszystka ta szlachta, skoro tylko pod broń zawołaną zostanie z własnych funduszów uzbroić się i utrzymywać musi. Dla tego też teraz powstanie węgierskiéj szlachty w całéj massie nazwano u nich samych urzędownie *insurrekcyą* i ztąd pochodzi, iż rozkazy i odezwy przez szlachtę wydawane, mają napis: *my insurgenci!* itd.

Z dawnego wojska regularnego cesarskiego przeszło blisko 25,000 żołnierzy na stronę Węgierskiéj armii. Składają się z 280 batalionów liniowego wojska, kompletnych i z niektórych pojedynczych batalionów innych pułków. Wszystkie te hufce, przez austryackie ministerstwo z samych Węgrów utworzone, są pełne poświęcenia dla sprawy węgierskiéj. — Widziano doskonale na ulicach Pesztu jak zdzierali Austryackim żołnierzom galki czarno-żółte z wierzchu czaków, a natomiast wpychali na głowy węgierskie biało-czerwono-zielonéj barwy; widziano w Budzie grenadyerów na placach, jak wśród krzyków: *Eljen a Magyar!* ze złością austryackie lampasy i taśmy ze spodni zdzierali.

Z tych dwunastu pułków huzarów, wszystkie, które na Węgrzech rozłożone były, stawiły się już w miesiącu Wrześniu pod rozkazy sejmu węgierskiego; było ich razem 8 pułków wyćwiczonych, wybornych, a każdy liczył 2,000 ludzi. Oprócz tego jeszcze przed wybuchem walki trzy nowe pułki konnicy uformowano z nazwami Lehel, Matyas i Hunyadskich huzarów. Ostatni pułk tak wzmocniony został ochotnikami, iż przy końcu Stycznia liczył już 6,000 i na trzy brygady podzielony został, z których jednę jen. Bem poprowadził do Siedmiogrodu. Pułki Hunyad i Matyas sama szlachta złożyła.

Co się dotyczy korpusów ochotników, możemy następujących udzielić szczegółów. Oprócz tych, które dawniéj powstały, utworzono w miesiącu Styczniu i Lutym partyzanckich korpusów 9. Zgłaszający się do tychże, nie mogli być starsi nad 40, a młodsi nad 17; otrzymali po 25 reńskich wstępnego, oprócz zwyczajnéj racyi chleba i wina, dostawali 30 groszy żołdu. Za każdą zdobytą broń odbierał korpus nagrody 20 reńskich, a za każde działo 200 reńskich. Wszelka zaś inna zdobycz pozyskana na nieprzyjacielu, należała do tego, który ją zabrał, albo do całego korpusu. Wielka część tego korpusu zaopatrzona była w broń palną, zabraną w nocy z d. 7 na 8 Października z arsenału w Wiedniu, a którą potém w początkach rewolucyi październikowéj zręcznie przemycano do Węgier.

Zresztą korpusy ochotnicze, w ostatnim zwłaszcza czasie, wzrosły niesłychanie. W połowie Lutego były tylko dwa legiony polskie; teraz zaś Dembiński w swoim 27-m buletynie armii wspomina o ósmym. Jeźli więc reszta legionów równa się co do mocy pierwszym dwom, które już od Lutego istnieją, to jest, jeźli każdy z nich liczy 3,500 ludzi, zatem w armii węgierskiéj służyłoby 28,000 Polaków. Austryacki Korrespondent wspomniał niedawno, iż 15,000czny korpus czysto-polski, rdzeń armii węgierskiéj, główne stacza walki, a w drugim rzędzie Węgrów zostawia. Do tego korpusu nie policzono mnóstwo Polaków po różnych stronach rozproszonych — tudzież oficerów i podoficerów. Ci Polacy (powiada Lloyd) z wyjątkiem blizko 1,500 z tułaczki, przybywają po największéj części z Galicyi, gdzie prawie całe kompanie i bataliony się potworzyły i ciągnęły następnie przez Karpaty do Węgier — co tém łatwiéj uskutecznić mogli, gdyż ta prowincya z wojsk austr. prawie ogołocona, nie stawia w tym względzie ważnéj przeszkody. Pospolite zaś ruszenie przy granicy węgierskiéj, podaje śliczną sposobność tworzenia pod tym pretekstem i ściągania korpusów. Oprócz tego znajduje się w Węgrzech mnóstwo Polaków z Polski, Podola i Wołynia. Są oni po największéj części ze szlachty; w towarzystwie kilku myśliwych lub służących, dobrze zaopatrzeni, z bogatym trzosem przy boku, w nocy, wśród największéj mgły przemykają się przez rossyjską granicę i złota ze sobą podostatkiem przywożą do Węgier. — Wysokie ceny zboża w latach zeszłych, wielka wyprzedaż na zachód, nadto ścisły zakaz wyjazdu za granicę i zabronienie mieszkania po stolecznych miastach państwa, nagromadziło złota w ręce szlachty po prowincyach tak dalece, że teraz — po Kalifornii — nie ma może kraju tak obfitującego w złoto, jak Podole i Wołyń. Powtórne wtargnięcia powstańców na Bukowinę, miały za główny cel, otworzyć kommunikacyę do Polski rossyjskiéj, aby połączyć ze sobą pojedyncze oddziały pol-

skich ochotników, które z powodu, iż granicy siedmiogrodzkiéj przebyć nie mogły, na Bukowinie zatrzymać się musiały.

Oprócz Polaków i Węgrów, znajdują się jeszcze i inni obcokrajowi, lecz w liczbie nie wiele znaczącéj. Do liniowego wojska i korpusu ochotniczego, przydajmy pospolite ruszenie i pułki wolnych strzelców, a zbierze się piękna ilość, wyrównywająca zaokrąglonéj summie 200,000 wojska. Zresztą plac boju Węgrom przychylny; we Włoszech np. ogranicza się widownia boju na kilkadziesiąt mil kwadratowych; Radecki i jego oficerowie każdy strumyk, każdy gaik zaznaczyli sobie dokłodniej aniżeli Piemontczyk; lecz Węgierskie bitwy rozciągnęły się na przestrzeń kilku tysięcy mil kwadratowych, gdzie każde stanowisko, każdy punkt strategiczny lepiej zna sam nieprzyjaciel, niż cesarski sztab główny. Rzeczywiście położenie cesarskiéj armii jest trudne, zwłaszcza że teatr wojny ku stolicy się zbliża. Dla ministerstwa wielkie nastręcza się zadanie.

Kraków.

Professorem literatury powszechnéj i polskiéj, zamianowany został zacny nasz ziomek p. Lucyan Siemieński. Wczoraj odbyła się installacya jego na uniwersytecie jagiellońskim przez professora Stoczkowskiego. Licznie zebrana młodzież, przejęta wewnętrzną radością, na widok rodaka zajmującego katedrę od trzech lat osieroconą — katedrę, z któréj miała snuć wątek dawnéj sławy dziejowéj i czci narodu polskiego, ożywiać ducha myślą przeszłości, ku dalszym postępom i poświęceniom, z któréj miała płynąć serc otucha i błoga nadzieja, iż stanie wreszcie nasz skołatany statek, jak arka Noego w szczęśliwéj przystani, skoro taka wola opatrzności. — Pierwszy to spływa na nas błogosławiony skutek rządu konstytucyjnego! Przecie młodzież polska uzyskała święte prawo kształcenia serca swego na pamiątkach narodowych, tkliwością mowy ojczystéj. Ma już wolność zbudowania rozumu w otwartéj świątyni dziejów i literatury polskiéj. Już jéj przystęp do niéj swobodny, zapału i chęci téż nie braknie, co chwilowe burze zmąciły, wytrwałością i hartem duszy młodzieńczéj ustoi się, wyczyści i nowym zaświeci blaskiem. Tak samo uczuł nasz Rodak wstąpiwszy po pierwszy raz na przeznaczoną dla siebie katedrę. Oświadczył z godnością wieszcza, iż *Literatura*, to wyraz zużyty, zdarty zgrzybiałością czasu, nie ma powabu ani znaczenia dla tegoczesnego świata. Był on właściwym w Grecyi gdzie uczeni Mędrcy zgromadzając się, nad układem słów zdań, zwrotami i dźwiękiem mowy radzili, prawidła na to przepisywali, stawiali formułki i to była literatura. Dziś już ten wyraz dla nas nie właściwy, my tego wszystkiego nie chcemy. Myśl w pierwszych chwilach stworzenia człowieka, na świat przyniesiona, wyrabiała się ciągiem wieków; był to przybytek boski, święty, który stroić, ozdabiać, powiększać, rozszerzać, nowym pomysłem, nową kulturą można było, ale burzyć go, podrywać lub nurtować zasię. Ta myśl ludzka przechodząc z barbarzyństwa w polory blasku, nauką Chrystusa przeszła do nas, i nie jak *Deus ex Machina* wyskakuje na pojaw, lecz jéj istnienie, jéj zaczęcie od wieków. Ojcowie nasi także pielęgnowaniem jéj byli zajęci; dorzucili do całéj budowy kilka węgielnych kamieni, odumarli jéj, jak się zazwyczaj dzieje, zostawiając ją uprawie swych wnuków. Wszystkie dzieła tegoczesne Europy przelewają w sobie tę myśl, ale już myśl wcale nową, myśl urzeczywistnienia lepszych czasów i błogich chwil ludom — jestto tęsknica jakaś, lamentująca skarga w obec całego świata, wołająca aby szczęście i pomyślność, zalany zgrozą i krzywdą świat w żalu ukoiły. To jest *literatura* tegoczesna, i dla niéj w tém rozumieniu niech mędrcy dobiorą wyrazu.

P. Siemieński dziś odbył drugą prelekcyą, na któréj wykład literatury polskiéj rozpoczął. Gorliwość nauczyciela i chęć młodzieży, oby jak najwięcéj pociechy dla zbolałych serc naszych przyniosły.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 29. Już od kilku dni głoszą tu o wkroczeniu Rossyan do Węgier, mówiono, że już w Gänsedorf, Cieszynie i Angern widzieć ich można a nawet niektórzy dowodzą, iż oficerów rossyjskich po Wiedniu przechadzających się widzieli. *Korrespondencya litografowana* donosi, iż manifest rossyjski, bardzo jest chwalony, z powodu wyrażonéj w nim bezinteresowności. Przytem korespondencya ta dodaje, iż d. 6 Maja mają posiłki rossyjskie skoncentrować się na Węgrzech. — Szczególniejszą jednak jest rzeczą, iż nie ma urzędownie wykazanych miejsc, którędy te siły przechodzić mają. Zresztą pominąć trzeba wszelkie nad tém uwagi, zarzuty, postrzeżenia, gdyż interwencya musi się stać wprzódy *fait accompli*, aby jéj można nadać pełne znaczenie.

Powołanie professora Celakowskiego z Wrocławia na uniwersytet pragski dziś urzędownie ogłoszone. — Kraina Czakistów została uwolniona od Węgrów; Stratymirowicz dokończył tego attaku odzyskania szańców rzymskich. Nawet głoszono, że d. 23 miał zbombardowoć Neusatz i zdobyć. Co jeśli prawda, więc z łatwością nastąpiłoby obsaczenie Petrowardynu. Lecz za to obiegała w Zemlinie pogłoska, że Bem część swego wojska do Banatu wysłał, która już Luges i Caransebes zająć miała.

Manifest cesarza Mikołaja złożony jest w drukarni państwa pod prasę. Treść jego już znana oddawna jako wymierzona przeciwko wichrzycielom całéj Europy.

Wczoraj ukazał się biuletyn 36 armii, który powiada, że kilka batalionów Honwedów ucierpiało znacznie podczas swéj wycieczki z Komorna; a z resztą nie było żadnych korzyści. Słychać jednakże, że tą wycieczką udało się Węgrom żywność wprowadzić do twierdzy.

Rossyjskie posiłki mają przechodzić w czterech kolumnach granicę, 1) z Wołoszczyzny do Siedmiogrodu, 2) z Multan przez Bukowinę, 3) przez Lwów i Duklę 30,000, 4) od Krakowa do Morawskiéj Ostrowy, nie tykając Prus, skąd koleją żelazną północną prosto do Preszburga. Kolumnom tym przydani zostali austr. oficerowie. Rossyjskie posiłki mają jedynie za rezerwę służyć. Nie przyjdą zatem wcale do bitwy, ale tylko stać będą obozem na Marchfeld pod Wiedniem i około Preszburga.

Koresp. lit. podaje, iż zawieszenie broni z Piemontem zerwane (?) i już do bitwy pod Aes przyjść miało; jednakże brakuje szczegółów.

Znowu wynurza się wieść o bombardowaniu Wenecyi z balonów chociaż fizycy i biegli w sztuce wojskowéj powiadają, że to być nie może. Wieczorna gazeta donosi: Zamierzone bombardowanie Wenecyi z balonów wkrótce przyjdzie do skutku, i podług odbytych prób ze 100 strzałó 80 osiągnie swój cel w przestrzeni sążnia kwadratowego. Użyte do tego manipulacye są bardzo zajmujące i mogłyby do nowéj sztuki wojowania być wprowadzone z prawdziwym skutkiem. Balony wypełniają się gazem tyle aby bombę pod sobą unieść mogły. Ustawia się je za za kierunkiem wiatru, wkłada się w otwór bomby zapałkę tlejącą, któréj długość musi być wymierzoną stosownie do odległości miejsca obstrzeliwanego. Tak przyrządzoną bombę z balonem puszcza się, z balonu gaz potem wybuchnie, a bomba z gwałtowną szybkością spada i zrządza zwyczajne sobie spustoszenia; balon więc zastępuje tu miejsce moździerza. — Wczoraj w przedmieściu miasta Wiedeń, powna szlachcianka z altany urządziła namiot, na nim stał napis wielkiemi głoskami: „niech żyje Koszut!" Mnóstwo ludzi zbiegło się tam natychmiast; i patryotkę wzięto do więzienia. — Na szczególnéj radzie ministrów, wzięto pod rozwagę, czy należy jeszcze raz dziennik *Ostdeutsche-Post* zakazać czy nie.

D. 26 nowe siły wojska i bateryе odeszły ztąd do Preszburga.

Wiadomości z Włoch podają, iż wojsko austryackie zajęło Alessandryą.

Peszt 25 *Kwietnia.* Skończyłem mój list wczoraj na słowach: *„Stoimy dziś w Węgrzech tam, gdzieśmy przed rokiem stali we Włoszech“* Tu rozróżnić należy wojnę Węgierską od Włoskiéj, co do przyczyny i celu. Kogóż widzieliśmy we Włoszech na czele? Oto króla pomówionego od własnych żołnierzy o zdradę, mającego zaufanie u nie wielu osób. Ciągnie on do wojny wtedy dopiero, gdy już innego wybiegu nie znalazł, a następnie z pierwszéj bitwy straconéj korzystał, aby wyprosić zawieszenie broni i zapewnić synowi koronę. Jakże wszystko inaczéj stoi na Węgrzech! Mąż wykarmiony rewolucyą, odetchnąwszy parą zgniłą w więzieniach Munkacza, rozżarzył nienawiść ku wied. gabinetowi, tu zagrzewa lud massami, fanatycznêm klęciem do rozpaczliwéj walki, tam woła do narodu: *Flectere si nequeo Superos, Acheronta movebo*, i tłumy tęgich szeregowców, nie zważając, iż mu miecz Damoklesa nad głową wieszają, prowadzi od walki do walki, sieje zwycięstwa. — Koszut nie ma korony do stracenia jak Albert, ale rebellancki laur tryumfu skronie zwieńczyć mu może. Za wodzem idą wojownicy; tam słaby mały, nikczemny Piemontczyk, tu zaś waleczny Madziar, oko jego iskrzy się zapałem i odwagą Hunna. Zresztą wielka różnica polega co do placu boju i taktyki wojennéj obu nieprzyjaciół, o czém późniéj pomówię. *(Lloyd.)*

Osieka 25 *Kwietnia.* Dziś po południu przybyły tu wszystkie parostatki z Pesztu wysłane, nie doznawszy na drodze najmniéjszéj przeszkody. — Zatem niepotwierdza się wiadomość podana przez niektóre gazety, jakoby droga na Dunaju była zagrożona, i to, że Węgrzy bombą z Komorna rzuconą parostatek ze strzeliwem płynący w powietrze wysadzić mieli.

Tryest 26 *Kwietnia.* *Lloyd* pisze, że Tomaseo wydał w kroackim języku odezwę *do braci Kroatów.* Żeby się zaś między Kroatów dostała, wypuścił na wolność jeńców austryackich, po większéj części Graniczan, dotąd w niewoli w Wenecyi trzymanych i kazał przez pewnego duchownego, aby przy powrocie do swojéj, ojczyzny takową między braci rozdali. W téj odezwie Tomaseo wzywa Kroatów przez miłość chrześciańską, aby się wojnie włoskiéj sprzeciwili otrząśli się z niemieckiego jarzma niewoli i przestali na walce przy własnéj zagrodzie. W mieście Fiume d. 20 i 22 przybyło 25 jeńców wypuszczonych z Wenecyi.

Praga 26 *Kwietnia.* Rząd wydał niedawno cyrkularz do wszystkich naczelników obwodowych, w którym ich napomina, aby się na szczególniejszéj mieli baczności, gdyż mu z niezawodnego wiadomo źródła, iż ruch polityczny w Czechach przysposobiają, że tajne komunikacye za pomocą pewnych sygnałów i znaków wydatnych instnieją itd., lecz że jeszcze dotąd nic pewnego wykryć nie zdołano.

(G. S.)

Gazeta Szląska umieściła następujący list ze Szczakowy: Dzisiejszym pociągiem (29 Kw.) z Warszawy przybył ros. jen. Berg, w towarzystwie swego adjutanta i pułkownika Leszyńskiego. Zaczekał na pociąg przybyły o godz. 12 z Krakowa i z nim puścił się do Wiednia. Tym pociągiem przybył austr. pułk. ułanów Choblen ze swym adjutantem hr. Thun do Szczakowy, i po krótkiéj rozmowie z oficerami ros., pojechali do Warszawy, a Rossyanie do Wiednia. Przy téj sposobności powiedział mi pewien urzędnik ros. wysokiéj rangi, że najdaléj 2 Maja 15,000 Rossyan (2 bataliony strzelców, 2 szwadrony ułanów, 2 szwadrony kozaków, 2 bateryc artyleryi i resztująca konnica) wkroczy niezawodnie w Okrąg Krakowski od *Michałowic.* Najbliższym ich punktem wypoczynku jest Kraków, skąd daléj wyruszą. Powoli przechodzić będą przez Galicyą w takiéj ilości, aż liczbę 100,000 uzupełnią. Miejscem ich przeznaczenia będzie Austrya. Skoro tylko się skoncentrują te massy, ma stanąć w ich pośrodku sam Cesarz Mikołaj.

Prusy.

Berlin 29 *Kwietnia.* Rząd pruski złożył d. 28 oświadczenie pod względem sprawy niemieckiéj na ręce swego pełnomocnika przy władzy centralnéj, — któréj treść jest taka, że król postanowił odpowiedzieć powołaniu go przez zgromadzenie frankfurtskie, chociaż przyjęcie korony cesarskiéj dziedzicznéj uważali niektórzy za największe niebezpieczeństwo dla Niemiec; zresztą po długich namysłach i odbytéj naradzie z ministerstwem pruskiém, zadecydował, iż na zasadzie w Frankfurcie ułożonéj konstytucyi, ofiarowanéj sobie korony Niemiec nie przyjmie. Żąda on zatem głównie aby tę konstytucyą oddać jeszcze raz pod obrady, modyfikacye jéj wziąść pod baczną rozwagę, gdyż jego zdaniem § 1 konstytucyi jedynie na drodze wojny lub gwałtownego przekształcenia w życie przejśćby musiał. Do téj narady nad konstytucyą Prusy i wszyscy niemieccy książęta należeć mają, miejscem zgromadzenia będzie miasto Gotha.

Na placu Döhof mnóstwo ludzi się zbiegło, policya domy zamykać kazała, lud rozstąpić się nie chciał, przyszło do ataku, lud porwał za kamienie i rzucał na wojsko, dano ognia, 3 legło trupem na miejscu, wiele osób raniono, poczém lud rozbiegł się miotając wyrazy groźby i pomsty.

W innych częściach miasta także panują rozruchy: Główny atttak nastąpił na Spittelmarkt.

Dnia 30. Dziś miasto pozornie spokojne, o gwałtach nic nie słychać, burze zamilkły na chwilę.

Niemcy.

Frankfurt. Propaganda niemiecka wysłała czterech emissaryuszów do Prus, Bawaryi, Saksonii, i Hanoweru, aby tam ducha rewolucyjnego w całéj mocy obudzili, i dokazali tego, co już w Wirtembergu istnieje.

W Ulmie każdego ogłoszono za zdrajcę i buntownika, ktoby konstytucyi niemieckiéj nie uznał. Lud sposobi z zapałem kule i kartacze. Ludność wirtemberska w powstaniu.

Karlsruhe 25. Ze Swajcaryi zamierzyli ochotnicy nowe wpadnięcie do Niemiec. Przywodzcami mają być republikanie przeszłéj wyprawy. Wkroczenie to ma nastąpić od strony Konstancyi.

W Mnichowie i w całéj Bawaryi nadzwyczajne wzburzenie z powodu oświadczenia królewskiego.

Włochy.

Dziennik Sporów tak wykłada położenie Włoch podług wiadomości ostatnich:

„Sprawa dotycząca wymagalności Radeckiego jest jeszcze ciągle w Turynie przedmiotem jedynie zajmującym publiczność, ministerstwo i dzienniki. Oprócz 200 milionów, oprócz zajęcia Alessandryi aż do zupełnego wypłacenia téj summy, domagać się ma jeszcze zmian w Statucie konstytucyjnym państwa sardyńskiego. Ta ostatnia pretensya dolega Turynowi najbardziéj. Lecz wiekiem podeszły marszałek, dla którego ruch istotny Europy jeszcze nie nadszedł, trzyma się ściśle swych zasad, i chce ratować Lombardią od wpływu jaki na nią Piemont wywrzećby musiał, gdyby zostawił konstytucyą tak liberalną bez ograniczenia.

Podług wiadomości z Turynu z d. 21, jeszcze przybył jeden nowy warunek i groźba marszałka. Chce on, aby Piemont traktatem pokoju został bezwzględnie zawisłym od Austryi, w sposób aby ona podług swéj woli mogła rozrządzać Piemontem przeciw reszcie Włoch i Francyi. Upewniają, że Francya lękając się tego, udzieliła instrukcye p. Bois-le-Comple ministrowi francuzkiemn w Turynie, aby podług nich dodał odwagi rządowi turyńskiemu do odrzucenia pretensyi marszałka. Mówią także, iż admirał Albini otrzymał przeciwny rozkaz do pozostania ze swoją eskadrą na Adryatyku dopóty, aż trudności rzeczywiste rozwiązane zostaną.

Rząd piemontski utrzymuje armię piemontską na stopie wojennéj; urlopy wszelkie w zawieszeniu. Dodają, że król sam nie chce przystać na zmianę ustawy konstytucyjnéj, dzieła ojcowskiego, na któréj dotrzymanie przysięgę złożył w obliczu narodu. Dzienniki umiarkowanego stronnictwa toczą nad tą kwestyą rozprawy bardzo liberalne, stałe a nawet wojownicze. Marszałek zagroził wszelkim ociąganiom się ze strony Piemontu, chce w pokoju zakończyć czemprędzéj.

Cała Toskania, wyjąwszy Liworno i Pistoja, połączyły się z Florencyą i herby W. księcia znowu pozawieszano. W Pistoi, mieście obwodowém przy granicy w Toskanii na wschód od Lukki, powstał jeden z klubów przeciw Florencyi, z pomocą 3 batalionów ochotników liworniejskich. Klub i bataliony ogłosiły odezwy rewolucyjne. Komissya rządowa Toskanii odpowiedziała na to aktem dekretującym rozwiązanie i rozbrojenie tych 3ch batalionów, co podobno już nastąpiło.

Ostatnie wiadomości z Liworna powiadają, iż wojska toskańkie stoją pod murami tego miasta i że główni dowódzcy powstania wsiedli na okręty.

Rząd rzymski zapowiedział, iż d. 20 t. m. przeniesie swą stolicę do Ankony.

Wojska modejskie opanowały Massa i Carara, po małéj utarczce z wojskiem toskańskiem, i zabrały mu pewną liczbę jeńców. Lecz wskutek pośrednictwa angielskiego i francuzkiego wypuszczono

eńców z honorem, i wojsko toskańskie oddalić się musiało.

Zgromadzenie konstytucyjne rzymskie odbyło posiedzenie d. 17. Odczytano na niém projekt do nowéj konstytucyi dla Rzeczypospolitéj rzymskiéj. Projekt ten bardzo wiele zbliżony do tego który poprzedził konstytucyę francuzką. Religia katolicka ogłoszona religią państwa; kara śmierci i konfiskacyi majątków zniesione; prawo zgromadzeń zawarowane. Zgromadzenie narodowe najwyższą władzą; ono samo stanowi w sprawach wojny i traktatów; jest nierozwiązalném i zamianowaném na 3 lata. Władza wykonawcza sprawowaną będzie przez dwóch konsulów wybranych głosowaniem powszechném, nad którymi czuwać ma 12 trybunów wyszłych równie z ludowego wyboru. Jenerałów armii mianuje tylko zgromadzenie. Cały lud powołanym będzie do obradowania nad artykułami rewizyi poddanemi. Inne rozporządzenia różnią się bardzo mało od tych jakie w sobie mieści konstytucya zagłosowana przez zgromadzenie narodow. francuzkie.

Deputowany Agostini wniósł, aby zgromadzenie wydało manifest do parlamentów francuzkiego i angielskiego i do wszystkich rządów katolickich celem uzyskania prawa ludowi rzymskiemu do ukonstyowania się w formę rządu taką, która najpewniéj uszczęśliwić go może. Zgromadzenie wyznaczyło z siebie komissyą z trzech członków któraby się zajęła ułożeniem tego manifestu.

Dekretem tryumwirów armia rzeczypospolitéj podniesioną zostanie do 50,000 żołnierzy.

Piza po przybyciu kilku oddziałów toskańskich, poddała się natychmiast.

Gazeta piemoncka z d. 23 ogłasza postanowienie króla Emmanuela Wiktora, w którem przyznaną jest zupełna i powszechna amnestya dla wszystkich zbrodni politycznych, popełnionych przed d. 20 Kwietnia.

Wiek Kopernika.

JEZUITYZM.

(Ciąg dalszy).

W dwunastym wieku wynaleziona, w trzynastym Dominikanom poruczona Inkwizycya święta, iląż ofiarami już wówczas upamiętniła swe imie, ścigając wytępianych w południowéj Francyi Albigensów! Hiszpania musiała r. 1448 przyjąć ją z rąk *Ferdynanda katolickiego*, a Portugalia w pierwszéj połowie wieku 16go z rąk Króla Jana III. — Nim się zjawili Jezuici i przeciw heretykom kaznodzieić zaczęli, już poprzednio przed 200 lat Dominikanie zrywali sobie piersi na tém powołaniu. Jęki więzień Inkwizycyi hiszpańskiéj i zgroza zarządzanych przez nią *Auto-da-fé*, wzbudziły Ignacego *Lojolę*, którego za głoszenie godniejszych Boga Chrześcian nauczań, niż przysposobione przez Inkwizycyę świętą, dwukrotnie więziono na rozkaz tego okropnego trybunału. Pierwszym wielkim Inkwizytorem hiszpańskim od r. 1482 do 1498 był najszpetniejszy z potworów, jakie na klęskę i hańbę swoją mógł wydać ród ludzki. Procedura sądowa, jaką ten potwór, nazwiskiem Tomasz *Torquemada*, nadał Trybunałowi Inkwizycyi hiszpańskiéj, jest obrazą i pogwałceniem wszelkich praw boskich i ludzkich. — Na zasadzie takowej swojéj procedury, popalił on tysiące książek, a daleko więcéj ludzi, tych ostatnich tudzież dziesiątki tysięcy zaocznie potępionych wyzuwszy ze czci i majątku. Takato zgroza wzbudziła Ignacego *Lojolę*, jako przeciwnika *Torquemady*, który niewątpliwie, gdyby nie już zmarły, byłby z tamtego najuroczystsze wyprawił *autodafé*. Dosyć na jednéj tak przeważnéj okoliczności, aby się przekonać, iż potępione w końcu przez samą stolicę apostolską cele zakonnych synów *Lojoli*, nie były celami tego ich założyciela. — Na tę okoliczność i na takie jak wytępianie Albigensów, jak konstancyeńskie i hiszpańskie autodafé, jak paryzka jutrznia S. Bartłomieja, wzgląd mając potomność, wyrzecze, iż nie Jezuici zaczepili na zachodzie ciemnotę i fanatyzm, lecz tylko, że oni tam je utrzymawszy, stamtąd je przynieśli na wschód Europy, mianowicie do Polski.

Tolerancyą, cnotę szanowania wyznań różnych od naszego, zalecił sam Chrystus, stawiając jedynie światłość swojéj nauki i swojego przykładu przeciw przyganom i podstępom nieprzyjaznéj sobie sekty Faryzeuszów. Pierwsi Chrześcijanie utwierdzili dzieło Boskiego swego prawodawcy, nie prześladując nikogo, chociaż sami prześladowani od Rzymian przez trzy pierwsze wieki swéj ery; — jednakowoż następni opowiadacze wiary Chrystusowéj nie naśladowali swych poprzedników, — albowiem przez swe prześladowania wstrzymali postęp Chrystyanizmu, jak błędami potworzone inne wyznania chrześciańskie!? prześladowano prawdę, fałsz okrywano maską obłudy i kazano wierzyć, i wzbraniano pojmować inaczéj Bóstwo, i cześć inną mu oddawać jak oni!... *(D. c. n.)*

Wiadomości Literackie.

W Ks. Poznańskiem *Zeitung der Osten*, a w Berlinie dziennik litografowany pod nazwą *Polnische Korespondenz* wychodzą poświęcone sprawom polskim, ktoby był w stanie i chęci ich zasilania wiadomościami swojemi prawdziwemi, Redakcye wspomnione przyjmą z największą wdzięcznością, — jak tylko koszta druku i litografii się wrócą, korespondencje wszelkie będą wynagrodzone.

Główna ekspedycya **GAZETY KRAKOWSKIEJ** jest w Księgarni *St. Gieszkowskiego*, przy ulicy Grodzkiej Nro 117. — Dostać także można Gazety każdego czasu w ***Handlu Adama Burzyńskiego,*** na tejże ulicy.